

Inni piszą:

Marsz. Sławek jako obrońca przed folksfrontem

„Czas” marzy o czasach Nieświeża

(J. K.) Przed paroma dniami „Wieczór Warszawski” wyraził pogląd, że w dzisiejszych warunkach pożądane jest przyspieszenie wyborów do sejmiku, przez roz-



Ciągnięcie dolarówki

W uzupełnieniu podanej przez nas wczoraj tabeli ciągnięcia dolarówki zamieszczamy wykaz wylosowanych premii 100 dolarowych.

Po 100 dolar. padło na nr. 1411116 1290994	1048296 98917	1309508 136985	736135 582151
103080 856237	708190 1311231	180428 223475	928541 980986
667590 422367	1310644 850963	854938 738791	363962 3136
983538 562149	49525 79086	1284334 32669	1032352 1253362
818127 774762	302877 957930	950874 652623	462040 461957
471749 724256	1078616 440605	949871 360315	72587 470004
1467689 1170243	5733 1428085	365506 21987	1156094 881028
159209 1274502	138696 1415440	949596 1295880	1395308 1121818
29406 733669	1121303 424022	211023 737510	453559 792084
473637 245555	846456		

UBEZPIECZENIE

CHRONI TWOJE MIENIE

Warszawa
ul. Kopernika 36/40
tel. 523-05, 341-70.

Zbieralnicztwa...

DZIWNA METAMORFOZA

Prasa ostatnio przyniosła następującą notatkę:

„Starostwo grodzkie północno - warszawskie ukarało Ika Rochfelda 7-dniowym bezwzględny aresztem za niesta- wienie się do odbycia zastępczej służby wojskowej przez podstawienie w tym celu innej osoby”.

Ciekawa rzecz z tymi żydami. Do wojska iść nie chcą, jak był podatek, to go nie płacili, jak jest służba zastępcza, to nawet te sześć dni nie mogą popracować. Zawsze się jakoś wygrypa.

Pomyślałby ktoś, że to naród urodzonych pacyfistów, uważający nie tylko karabin, ale nawet łopatę za groźną broń, której niepodobna brać do ręki, bo „jak Pan Bóg przysięgnie, to i z łopatą wypuści”.

Ale ci urodzeni pacyfiści bardzo szybko zmieniają się za granicami Polski, na przykład w Palestynie, gdzie — jak wykazały ostatnie wypadki i wyroki sądowe — ciągle chwyla się żydów, bardzo często dezerterów z Polski na gorącym uczynku prowokowania awantur i szelania do Arabów (np. Ben Joseph).

Czy to powietrze palestyńskie tak wpływa na naród wojenny, że się od razu staje bojowy.

A może i tam kogoś podstawią?

B. REZA

wiązanie Sejmu. „Wieczór Warszawski” pisał:

Tak więc zarówno szkodliwa nieobecność opozycji w parlamencie, jak i stosunki wewnętrzne w obozie rządowym, przemawiają za skróceniem rozwoju naszych wewnętrznych stosunków politycznych przez przyspieszenie nowych wyborów do parlamentu. Jesteśmy przekonani, że decyzja w tym kierunku byłaby jednym ze sposobów na zgaśnięcie wewnętrznych antagonizmów w obozie rządowym, bo trudno przypuścić, żeby dzisiejsza opozycja wewnętrzna przeciw „Ozonowi” ruszyła na front wyborczy z własną organizacją i własnymi kandydatami — do walki nie tylko z opozycją, ale także z „Ozonem”.

Pogląd, wyrażony przez „Wieczór Warszawski”, może budzić szereg wątpliwości. Trudno jednak zaprzeczyć, że pewne argumenty wydają się za nim przemawiać. W każdym razie, biorąc obojętnie, nie ma w tym poglądzie nic takiego, co by miało doprowadzić kogokolwiek do utracenia równowagi i spokoju.

„CZAS” SIE SIERDZI

Tymczasem starszek „Czas” zdenerwował się wielce i rozsierdzony, pisał:

„Takie oto poglądy lansuje „Wieczór Warszawski”. Jaki jest cel tej kampanii? Jest on bardzo prosty. Chodzi o to, by obecne izby, zwłaszcza po wyborze p. Sławka na stanowisko marszałka Sejmu nie wybierały zgromadzenia elektorów powołanego do wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej. „Wieczór Warszawski” nawołuje do rozpisania nowych wyborów. Te nowe wybory odbyłyby się na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej. O ich wyniku decydowałaby więc administracja. Administracja czyli rząd, a ściślej mówiąc minister spraw wewnętrznych. W ten sposób przez odpowiednie obsadzenie tego resortu można by wpłynąć w sposób decydujący na wybór przyszłego Prezydenta Rzeczypospolitej. Plan jest przejrzysty. Jest on lansowany już od dłuższego czasu przez niektóre kółka polityczne. Obecnie plan ten propaguje narodowy niezależny, opozycyjny „Wieczór Warszawski”. Minowoli nasuwa się podejrzenie, że ktoś inspirował redaktorów popularnej popołudniówki. Nie chcemy przesądzać, kto jest tym inspiratorem. Stwierdzamy jedno — nie jest nim z pewnością żaden z przywódców, któregośkolwiek ugrupowania narodowego.

„Czas” nie przytacza dowodów, dlaczego wyrażone przez „Wieczór Warszawski” poglądy, mają być przez kogoś inspirowane. „Czas” nie pisze, dlaczego ewentualnym inspiratorem ma być ktoś z poza koła „przywódców ugrupowań narodowych”. „Czas” wreszcie nie podaje dlaczego Sejm dotychczasowy, wybrany na podstawie ordynacji wyborczej, która zdaniem „Czasu” oddaje decyzję Ministrowi Spraw Wewnętrznych miałaby być lepszy od nowego Sejmu, wybranego w drodze takich samych metod. Czyżby źródłem

przewagi dzisiejszego Sejmu było to, że ma w nim, jak dotychczasowe doświadczenia wskazują, największe szanse marsz. Sławek, czy też dla tego, że dawny minister spraw wewnętrznych, „wybrał” szereg konserwatystów. A niby dlaczego marsz. Sławek ma być akurat lepszy od innych sancyjnych kandydatów — tego nikt w niezależnym społeczeństwie zrozumieć nie może.

RYCERZ PONUREGO OBLICZA

Następnego dnia rozsierdzenie „Czasu” trwa nadal. Sierdząc się, uchylił on rąbka tajemnicy, dlaczego niby marsz. Sławek ma być takim doskonałym kandydatem. Okazuje się bowiem, że postulat rozwiązania Sejmu

wysuwają bowiem wszyscy ci, którzy pragną zmontować t. zw. front demokratyczny i którzy się obawiają, że p. Sławek jako marszałek Sejmu będzie mógł skutecznie przeciwstawić oparowaniu władzy przez taką koalicję.

Wychowany w szkole marksistowskiej i obcy ideologii narodowej marsz. Sławek, w postaci pogromcy „frontu demokratycznego”, wygląda dość humorystycznie. W każdym zaś razie taki „obrońca” nie budzi zapалу w niezależnym społeczeństwie, o conajwyżej we wspominających czasy Nieświeża konserwatystach z „Czasu”.

Społeczeństwo zaś, oceniając p. Sławka i jego przeciwników z obozu sanacyjnego uważa, że „wart jest pałac Paca, a Pac pałaca”.

Kościół o Rotary Klubach

P. Duperey „omylił się”

Katolik nie może być „rolarzystą”

W dzisiejszym naszym artykule, podajemy opinie miarodajnych sfer katolickich, dotyczące Rotary Klubów, które chcą uchodzić w społeczeństwie za instytucję katolicką. Prezes gdyńskiego Rotary Klubu p. Chudziński, w serii artykułów, ogłoszonych w „Kurierze Bałtyckim” powołuje się na

oświadczenie p. Duperey, prezesa międzynarodowego Rotary Klubu. P. Duperey miał powiedzieć, że na zapytanie, czy katolik może przyjąć prezesurę Rotary Klubu, kard. Beaudrillart miał odpowiedzieć, że katolik nie powinien unikać Rotary.

Zobaczmy, co o tym mówią fakty i dokumenty.

LEKKOMYŚLNOŚĆ KAPŁANÓW

Zacznijmy od oficjalnego organu watykańskiego „Osservatore Romano” z dn. 15 lutego 1928 r., który tak pisze o kapłanach katolickich, biorących udział w posiedzeniach Rotary Klubów:

„Niestety lekkość i trywizacja i słów jest charakterystyczną

cechą tych zebrań. Oczywiście kapłani, biorący w nich udział, doczekali się nie raz kompromitacji i nieraz musieli wysłuchiwać rzeczy zupełnie niewłaściwych. Nie pojmujemy, jak mogli katolicy kapłani zapisać się do tego rodzaju stowarzyszeń, w każdym razie trudno nam przypuszczać, by byli do tego upoważnieni przez swoje władze duchowne.”

NEGACJA PRAWDZIWEJ MORALNOŚCI

A arcybiskup hiszpański Tole- da krd. Segura w liście pasterskim z 23 stycznia 1929 r. tak pisze:

„Rotary Klub jest wyznawcą laicyzmu absolutnego indyferentyzmu religijnego powszechnego. Pod pozorami handlowymi, filantropijnymi, międzynarodowymi, neutralnymi, ale zawsze laicystycznymi ukrywa się myśl prawdziwa, która jest negacją prawdziwej moralności i prawdziwej religii, by zastąpić ją moralnością i religią, które nie są moralnością i religią Chrystusa. Niech wierni zatem wystrzegają się wstępowania do takich stowarzyszeń.”

OBOWIĄZEK UNIKANIA „ROTARY”

Biskupi holenderscy wysłali list pasterski z dn. 12 lipca 1930 r. treści następującej:

„Rotary jest stowarzyszeniem neutralnym, w charakterze społeczno - ekonomicznym, stowarzyszeniem pragnącym ulepszyć społeczeństwo i uczynić z swych członków ludzi bezinteresownych i uczciwych. Cel niewątpliwie chwalebny, lecz osiągnięcie cel chce się stosowaniem zasad moralnych, niezwiązanych żadną religią. Z tego powodu Rotary zaliczyć musimy do organizacji, których powinni unikać katolicy. Uważamy sobie zatem za obowiązek stwierdzić wyraźnie i bez zastrzeżeń, że wstąpienie do stowarzyszenia Rotary katolikom nie jest dozwolone.”

BIAŁA MASONERIA

Ojciec Cahill, Jezuita, pisze w angielskiej „The Fortnightly Review”:

„Rotary Klub należy do rzędu stowarzyszeń nieformalnie masońskich, zwanych niekiedy masonerią białą. Stowarzyszenie takie organizują wolnomularze dla ułatwienia wnikania masońskiego ducha w społeczeństwo chrześcijańskie.”

ORZECZENIE ŚW. KONGREGACJI

A wreszcie zacytujmy głos naj-

bardziej miarodajny, bo głos świętej kongregacji konsystorskiej. Orzeczenie jej brzmi dosłownie, jak następuje:

„Kilku biskupów pragnąc spełnić sumiennie obowiązki pasterskie, odniosło się do Świętej Kongregacji Konsystorskiej z zapytaniem: Czy ordynariusze mogą pozwolić księżom należeć do stowarzyszeń, założonych od niedawna, a noszących nazwę Rotary Klub, i czy mogą pozwolić im uczęszczać na zebrania Rotary Klubów? — Święta Kongregacja Konsystorska zważywszy sprawę, zawyrokujeła:

— Nie, nie wypada tego czynić. Dane w Rzymie w pałacu Świętej Kongregacji Konsystorskiej, dnia 4 lutego 1929 r.

C. Kardynał Perosi. Sekretarz
Rafael C. Arcybiskup Tessałoniński Asesor.”

W świetle tych dokumentów, dla każdego katolika jest rzeczą niewątpliwą, że p. Duperey, prezes Rotary Klubu, „omylił się”, cytując głos kard. Beaudrillarta o Rotary Klubach. Pogląd bowiem Kościoła katolickiego o Rotary Klubach jest najzupełniej wyraźny i niedwuznaczny.

KOLCE BEZ ROŻ

CI, CO NIE WRÓCĄ

Morżowa „Rzeczpospolita” słusznie pisze:

„Sprawia to wrażenie, jakby w redakcjach stracono nagle orientację polityczną, próbując lansować osobistości polityczne umarłe — jakby nie rozumiano, że i pan de Berezka Kozłowski i pan de Katedra Jedrzejewicz i pan de „Semperit” Switalski — nie mogą już w ogóle wrócić na — żadne stanowiska”.

Trzeba by tylko dodać że nie wrócą i inni umarli z pp. Korfantym i Papiem na czele, którym to panom przydomków nie dodajemy, gdyż o umarłych politycznie mówi się dobrze, albo wcale.

Likwidujemy żydów!

Odebrać obywatelstwo — przerwać maskaradę

„Alarm” bije na alarm

W ostatnim numerze „Alarmu” ukazał się interesujący artykuł, wzywający do realizacji jednego z punktów programu minimalnego, a mianowicie, żądający pozbawienia praw obywatelskich żydów, którzy je uzyskali po 1918 r. oraz żądający uniemożliwienia zmiany nazwisk żydowskich na polskie. „Alarm” przypomina:

„Polska na swoje nieszczęście stała się zbiornikiem, do którego spływały strugi żydostwa ze wszystkich stron świata. Żydom grunty zaczęły nieco parzyć stopy, umykali do Polski i tu starali się uzyskać obywatelstwo najczęściej w sposób oszukańczy. Niestety zresztą władze państwowe przez długi

czas patrzyły na te ich zabiegi z daleko idącą wyrozumiałością. Wszakże bodaj w r. 1928 ówczesny minister spraw wewnętrznych oświadczył z trybuny sejmowej, że obywatelstwo polskie uzyskało ok. pół miliona żydów rosyjskich, których papiery nie były zupełnie w porządku”.

„Alarm” dodaje: „O tym zresztą, jak obcym i jak nieczym nie związanym z polskością elementem są żydzi, mieliśmy możność przekonać się w czasie procesu mordercy śp. wachmistrza Bu- jaka, żyda Chaskielewicz. Zeznający jako świadek ojciec Chaskielewicz, od urodzenia mieszkający w Kaluszyń, na zapytanie sędziego odpowiedział, że w Polsce mieszka od lat kilkunastu, przedtem

zaś mieszkał w Rosji (ale ciągle w tym samym Kaluszyń). Oto typowy przykład żyda — „polskiego obywatela”.

Wobec tego należy:

„Dlatego konieczne jest jak najprędzej rozpoczęcie pierwszego etapu drogi, wiodącej do uwolnienia Polski od żydowskiego polipa: wszyscy żydzi którzy obywatelstwo polskie uzyskali po roku 1918, muszą być natychmiast pozbawieni obywatelstwa i usunięci z granic państwa polskiego, jako uciążliwi cudzoziemcy.

Drugim nakazem chwili w walce z zalewem żydowskim jest niezwłoczne wydanie ustawy, która by uniemożliwiła żydom zmianę nazwisk na polskie, tym zaś, co już tę zmianę zdążyli przeprowadzić, nakazać powrót do nazwisk żydowskich. Nie możemy bowiem dłużej pozwolić na to, by na oczach wszystkich żydzi dopuszczali się codziennego oszustwa, mającego wprowadzić w błąd szerokie rzesze społeczeństwa polskiego. Stwarzanie pozorów, utrudniających rozróżnienie żydów od elementu rdzennego, jest zresztą starym i wypróbowanym „kawałem” żydowskim, zalecanym przez takie powagi żydowskie, jak Mojżesz Mendelsohn.”

Znaczny wzrost wkładów

w P. K. O.

Czerwiec przyniósł znaczny wzrost wkładów oszczędnościowych w PKO, wynoszący przeszło 12 milionów złotych. Również stale wzrastająca liczba książeczek oszczędnościowych po

większyła się w tym miesiącu o dalsze 49,800. Ogólna liczba czynnych książeczek oszczędnościowych PKO wynosi na koniec czerwca 3.197.500, wobec 2.920.000 na koniec ub. r.